

Partie polityczne weszły do sądów

15 września 2021

O tym, kto zostanie ławnikiem decydują rady gmin. W radach rządzą zaś partie – i to one kierują swoich ludzi na tę funkcję.

Za sprawą „sprzedania się za projekty ustaw” Pawła Kukiza po raz kolejny w ostatnim czasie do debaty publicznej powrócił temat sędziów pokoju. Propozycja ta jest niemożliwa do zrealizowania przy obecnej Konstytucji, nie znaczy to jednak, że nie są możliwe reformy udziału czynnika społecznego w wymiarze sprawiedliwości – uważa Forum Obywatelskiego Rozwoju. Istnieje przecież w sądach instytucja ławników, która, mimo licznych głosów sędziów dotyczących konieczności reform, od lat pozostaje zaniedbana.

Ławników na czteroletnią kadencję wybierają rady gmin na obszarze właściwym dla danego sądu. Kandydatów na ławnika mogą zgłaszać prezesi właściwych sądów, stowarzyszenia, inne organizacje społeczne i zawodowe z wyłączeniem partii politycznych oraz grupa 50 obywateli. Ławnicy są wybierani spośród osób między 30. a 70. rokiem życia, z wykształceniem co najmniej średnim, korzystających z pełni praw publicznych, nieskazitelnego charakteru, zatrudnionych, prowadzących działalność lub mieszkających w miejscu kandydowania oraz zdolnych do pełnienia tej roli. Z chwilą wyboru stają się oni funkcjonariuszami publicznymi, a w orzekaniu są niezawisli i podlegają jedynie Konstytucji oraz ustawom.

Obecnie ławnicy orzekają w sądach powszechnych (okręgowych oraz rejonowych) w wydziałach karnych, cywilnych oraz prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Od 2018 roku ławnicy są obecni również w Sądzie Najwyższym, uczestnicząc w rozpoznawaniu skarg nadzwyczajnych oraz postępowań

dyscyplinarnych.

Badania i raporty wskazują na występowanie problemu z niedostateczną wiedzą ławników na temat wykonywanej przez nich funkcji, która często uniemożliwia jej efektywne sprawowanie. Aż 17 proc. ławników twierdziło, że nie może nie zgodzić się z sędzią w kwestii kary, kolejne 14 proc. z kolei nie wiedziało, czy może. Przekłada się to na niskie oceny ławników wśród sędziów – w badaniu przeprowadzonym na terenie apelacji białostockiej żaden z sędziów nie ocenił pracy ławników bardzo dobrze, jedynie 50 proc. dobrze, aż 25 proc. źle, a 3,57 proc. bardzo źle. Aż 32 proc. ankietowanych sędziów najchętniej widziałoby wymiar sprawiedliwości bez ławników.

W literaturze podkreśla się konieczność reformy szkoleń ławniczych. Należy zgodzić się z postulatem umożliwienia ławnikom korzystania z oferty szkoleniowej Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Organ sprawujący nadzór administracyjny nad sądami mógłby zaś wydać (niewiążący prawnie) kodeks dobrych praktyk dotyczący udziału obywateli w wymiarze sprawiedliwości. Mógłby on zostać wykorzystany do profesjonalizacji ławników, którzy oprócz sprawowania funkcji reprezentowania społeczeństwa powinni wносить do wymiaru sprawiedliwości branżową wiedzę niedostępną prawnikom.

Godna rozważenia wydaje się również propozycja wprowadzenia jakiejś formy egzaminu na ławnika, który swoją materiałą obejmowałby wiedzę przekazywaną na pierwszych szkoleniach po wyborze ławnika przez radę gminy – wskazuje FOR. Wraz z tymi wzorcami praktyk powinna pójść zmiana ustawowa umożliwiająca odwołanie ławnika w przypadku wykonywania swoich obowiązków w sposób rażąco niekompetentny.

Obecnie ławnik może zostać odwołany przez radę gminy na wniosek prezesa sądu jedynie w przypadku niewykonywania obowiązków ławnika, zachowania godzącego w powagę sądu, niezdolności do wykonywania obowiązków. Taka zmiana pozwoliłaby na odwołanie osoby skrajnie niekompetentnej, a

jednocześnie, za sprawą użycia przysłówka „rażąco”, wykluczałoby stworzenie łatwej furtki do pozbywania się ławników nie lubianych przez resztę pracowników sądu.

Dyskusyjna pozostaje kwestia zwiększenia wynagrodzeń ławników. Z jednej strony, wydaje się to naturalnym kierunkiem przy zwiększeniu profesjonalizacji oraz wymogów wobec ławników. Z drugiej strony, jako przykład zawodności tego myślenia podaje się ławników w Sądzie Najwyższym, gdzie mimo wyższego wynagrodzenia kandydaci okazali się nie spełnić oczekiwań.

Kolejnym problemem jest możliwość sprawowania funkcji ławnika przez członków partii politycznych. Choć obecne przepisy wykluczają możliwość zgłaszania kandydata na ławnika przez partię polityczną, to nie ma przeszkód, by ławnikiem został aktywny polityk. Wyboru ławników dokonują rady gmin, w których bardzo duża większość radnych wybrana została z list partii politycznych oraz pozostaje ich aktywnymi członkami. Potencjalnie tworzy to możliwość wpływania przez lokalnych polityków na właściwy miejscowo sąd i powinno zostać uniemożliwione – wskazuje FOR. Należy więc rozszerzyć ograniczenia w możliwości sprawowania funkcji ławnika o członków partii politycznych oraz strażników miejskich

Jedną ze zmian wprowadzonych wraz z prezydencką ustawą o Sądzie Najwyższym z 2017 roku było wprowadzenie instytucji ławników do części izb SN. Pomysł wprowadzenia ławników do Sądu Najwyższego od samego początku ocenić należało jako nietrafiony. Sąd Najwyższy, którego podstawowymi zadaniami są rozpatrywanie nadzwyczajnych środków zaskarżenia oraz nadzór nad sądownictwem powszechnym i wojskowym pod kątem zachowania jednolitości orzecznictwa²⁰, rozpatruje bowiem niemal wyłącznie trudne przypadki dylematów w zakresie wykładni prawa, gdzie branżowa wiedza osób niebędących prawnikami nie jest w żaden sposób potrzebna.

Trudno nie odnieść wrażenia, iż wprowadzenie ławników do Sądu Najwyższego służyło jedynie znalezieniu społecznego uzasadnienia dla niekonstytucyjnych eksperymentów na władzy

sądowniczej. Biorąc pod uwagę powyższe, jak i niezadowalające funkcjonowanie instytucji ławników w ostatnich trzech latach należy rekomendować zakończenie tej oraz innych wprowadzanych od 2017 roku „reform” w Sądzie Najwyższym.

Autorstwo: Piotr Oliński

Źródło: [Trybuna.info](https://trybuna.info)